

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi 2 × dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmiński.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 201

Poznań, czwartek dnia 30 kwietnia 1936

Rok 31

O dowód, że wojna nie jest korzystna...

Przykład Włoch rzekomo ma odstraszyć inne państwa od zamysłów zaczepnych —
Optymistyczna opinia brytyjskiego ministra

Londyn. (PAT) Reuter donosi: W izbie lordów wczoraj lord Davies (liberał) zainaugurował nową dyskusję o Abisynji, składając wniosek, wzywający do utworzenia przez Ligę Narodów bezstronnej komisji, wzorowanej na komisji Lyttona, dla opracowania sprawiedliwego rozstrzygnięcia zatargu wokół - abisyńskiego w ramach Ligi Narodów. Lord Davies domagał się, żeby rząd prowadził politykę sankcyj tak, aby zmusić Włochy do ewakuacji Abisynji.

Po dyskusji, w której występowało za i przeciw wnioskowi, podsekretarz stanu w min. spr. zagr. lord Stanhope p. i. oświadczył: Wojna jeszcze nie jest zakończona. Włosi narażeni są na jak największe trudności w miarę, jak oddalają się od swoich baz. Obecnie stosowane sankcje gospodarcze osiągają skutek, a nawet z każdym miesiącem coraz większy. Wobec tego, że Włochy stoją w obliczu konieczności coraz większych wydatków, aby utrzymać swoje siły zbrojne w Abisynji, a jednocześnie działa duszący uścisk sankcyj obecnych — byłoby nonsensem twierdzenie, że akcja Ligi Narodów nie powiodła się. O ile zdołamy utrzymać sankcje, Włochy — mam nadzieję — przekonają się, że są w gorszym położeniu, niż gdyby wojny nie wszczęły. Jeżeli zdołamy dowieść świata, że wojna nie jest korzystna, wówczas odbierzemy ochotę do wszczynania akcji zaczepnej, o której, być może, zaczynają myśleć inne państwa.

Lord Strabolgi przerywa, mówiąc: Już ostatnia wielka wojna dowiodła tego.

Lord Stanhope: Tak jest. Ale wojnę tę przegrała ta strona, która ją rozpętała. Osobiście nie mam wątpliwości, że Niemcy byli napastnikiem w ostatniej wojnie i myślę, że Niemcy zdają sobie całkowicie sprawę z tego, iż wojna

ta nie dała im korzyści. Obecnie chodzi mi o to, aby dowieść, że traci na wojnie nie tylko zwyciężony, ale i zwycięzca.

Na zakończenie lord Stanhope oświadczył, że rząd sprzeciwia się rezolucji lorda Daviesa, uważając ją za nie-realną. Lord Davies wniosek swój wycofał.

Ras Nasibu utrzymał Sassabaneh

Włosi w Ogadenie ponieśli poważne straty — Nowe posiłki i gazy trujące

Na froncie południowym położenie kształtuje się mniej korzystnie dla wojsk gen. Graziani'ego. Abisyńczycy bronią zaciekle pozycji ufortyfikowanych na drodze do Sassabaneh, odpierając, jak dotychczas, wszystkie ataki włoskie. Według Havasa, Włosi skierowali na ten odcinek frontu znaczne posiłki. Według informacji angielskich i francuskich, wojska włoskie, pragnąc jak najprędzej przełamać opór wojsk rasa Nasibu, stosują w coraz większym stopniu gazy trujące. Według wiadomości z tychże źródeł, stracili Włosi w walkach pod Sassabaneh kilka tysięcy rannych i zabitych.

Z czterech kolumn włoskich, operujących w Ogadenie, znajdująca się na prawym skrzydle kolumna gen. Agostini, według wiadomości ze źródeł włoskich, zatrzymała się i czeka na wzno-

wienie operacji przez kolumnę środkową gen. Frusci.

Na polu bitwy pod Hamanlei znaleziono m. in. płaszcz fitaurari Melium, który poległ w walce. Poza tem zdobyto kilkaset karabinów, dwa działa zenitowe, dwa karabiny maszynowe i dwa samochody ciężarowe „Chevrolet”.

Komunikat włoski

Rzym. (PAT.) Komunikat nr. 198. Marszałek Badoglio donosi: Włoskie kolumny zmotoryzowane, posuwające się wzdłuż drogi z Dessie do Adis Abeby, zajęły wczoraj Macfud. Jedna z włoskich kolumn przekroczyła rzekę Mofer.

Na froncie somalijskim na całej linii rozwija się ożywiona działalność patroli. Oddziały libijskie rozbiły i rozproszyły w dolinie Sulul grupy nieprzyjaciela.

Do włoskich władz wojskowych zgłosili się Ugar Mohamed Omar, przywódca plemienia Ogaden Malingur, oraz szefowie i notable plemienia somalisów Neiten, wyrażając uległość i proponując współdziałanie swych wojowników w toczących się operacjach. Lotnictwo było bardzo czynne, pomimo niesprzyjających warunków atmosferycznych.

Znaczenie uległości Aussy

Asmara. (PAT.) Agencja Stefani donosi z Gorahei: Zgłoszenie uległości przez sułtana Aussy Mohameda Jahjo ma duże znaczenie zarówno strategiczne, jak polityczne i gospodarcze. Do stolicy Aussy — Sardo sprowadzono robotników włoskich dla budowy dróg i

Gorliwa opieka Niemiec nad emigracją rosyjską

Warszawa. (Tel. wł.) W kołach emigracji rosyjskiej w Warszawie zwracają uwagę na szczególną gorliwość, z jaką rząd niemiecki zajmuje się obecnie sprawami emigrantów rosyjskich w Niemczech. Przywódcą Rosjan, zamieszkałych w Niemczech został mianowany byłym generałem carskim Biskupski, który w czasie przewrotu rewolucyjnego na Ukrainie był pierwszym adiutantem hetmana Skoropadskiego.

Zastępcą Biskupskiego mianowano niejakiego Taboryckiego, który przed dojściem do władzy hitlerowców, siedział w więzieniu za zamach na prof.

połączenia całego kraju szosami z Desse i wybrzeżem morza Czerwonego.

Tajemnica Drouilleta

Paryż. (PAT) Havas donosi z Rzymu: Tajemnica, otaczająca pobyt lotnika Drouillet we Włoszech, dotychczas nie została wyjaśniona. Prasa na ten temat zachowuje milczenie. Dopiero wczoraj wieczorem dowiedziano się, iż doradca lotniczy cesarza abisyńskiego jest rzekomo w Rzymie.

Przypuszczenie, iż Drouillet przybył do Włoch w poufnej misji ze strony Abisynji, wydaje się zupełnie bezpodstawne. Gdyby tak było rzeczywiście, trudno przypuścić, by Drouillet swym postępowaniem starał się zwrócić na siebie uwagę całego świata.

Położenie w Austrii

Londyn. (PAT.) W poselstwie austriackim oświadczone przedstawicielowi Reutera: Jesteśmy oficjalnie zawiadomieni z Wiednia, iż obecne ruchy wojsk w Austrii posiadają charakter ściśle techniczny. Rząd austriacki przeżył jak najkategoryczniej, jakoby działalność wojskowa została spowodowana pogłoskami o koncentracji niemieckiej na granicy.

Pierścień komunistyczny wokół Paryża

Paryż. (Tel. wł.) Zarząd partii radykalno - socjalistycznej zebrał się wczoraj ponownie, aby ustalić swe stanowisko w niedzielnych wyborach ścisłych w Paryżu i departamencie Sekwany. Zgodnie z zawartym układem „frontu ludowego”, uchwalono w dwunastu wypadkach wycofać kandydatury radykalnych socjalistów i poprzeć kandydatów komunistycznych. W jednym wypadku zrezygnowano na korzyść socjalisty, podczas gdy w pięciu okręgach zostaną podtrzymane kandydatury radykalnych socjalistów.

Uchwała zarządu partii radykalno-socjalistycznej wywołała na giełdzie paryskiej przynębiające wrażenie. Należy odczekać, czy do tej uchwały zastosują się w niedzielę wyborcy.

Azana będzie prezydentem Hiszpanji

Madryt. (PAT.) Wybór w dniu 10 maja obecnego premiera Azana na prezydenta republiki hiszpańskiej jest zapewniony. Za kandydaturą jego wypowiedziały się nie tylko ugrupowania lewicy frontu ludowego, t. j. socjaliści i komuniści, ale także unia republikańska (centrowa) i lewica republikańska, (do której należy Azana).

Gdańsk wobec polskich zarządzeń dewizowych

Gdańsk. (Tel. wł.) Na polskie zarządzenia dewizowe Gdańsk zareagował w najniewłaściwszy sposób, niezgodny z interesami gospodarczymi wolnego miasta. „Bank von Danzig”, z nieznanymi bliżej motywów, polecił bankom, aby wstrzymały się z przyjmowaniem złotych, które w ostatnim czasie były tu środkiem płatniczym narówni z guldenem.

Powyzsze polecenie banku emisyjnego miało ten skutek, że dziś kupiectwo odmawia przyjmowania złotych. Przyczynił się również do tego komunikat senatu, który stwierdza, że Gdańsk nie zamierza dostosowywać swojej reglamentacji guldena do wy-

tworzonego obecnie położenia.

Jest to najniewłaściwszy krok ze strony Gdańska, potępiany również przez trzeźwo patrzące niemieckie koła gospodarcze. Nieprzyjmowanie bowiem złotego po kursie urzędowym może wolne miasto odciąć od jego wyłącznego źródła dochodu, jakim jest Polska. Zdaniem sfer gospodarczych Gdańsk musi lojalnie ustosunkować się do postanowień rządu polskiego. (p)

Gdańsk. (PAT.) Komisarz generalny R. P. w Gdańsku min. Papee odwiedził w dniu 29 bm., prezydenta senatu Greisera i odbył z nim rozmowę w sprawach bieżących.

Nota prezydenta senatu Greisera

Gdańsk. (PAT) Prezydent senatu gdańskiego dr. Greiser wręczył wczoraj komisarzowi generalnemu Rzplitej dr. Papee oświadczenie w sprawie polskich zarządzeń o obrocie krajowymi i zagranicznymi środkami płatniczymi.

W oświadczeniu tem prezydent Greiser wyraża nadzieję, że rząd polski nie wyda zarządzeń, które mogłyby spowodować zmniejszenie obrotów towarowych między Polską a Gdańskiem. Senat gdański ma nadzieję, że rząd polski przydzieli odpowiednie ilości dewiz lub złotych, stosownie do podań zgłoszonych w polskiej komisji dewizowej,

dotyczących pokrycia należności za towary, importowane z Gdańska lub przez Gdańsk.

Prezydent senatu oświadcza dalej, że senat gdański gotów jest utrzymać nieskrępowany obrót złotego w wolnym mieście w ramach polskich przepisów dewizowych i interesów polskich, wiąże jednak tę sprawę z kwestją notowania guldena na giełdzie warszawskiej.

W zakończeniu swego oświadczenia senat gdański wyraża opinię, że obecnie stała się aktualną sprawą pobierania ceł gdańskich w guldenach.

Miasto krzywych wież

Zdała od „szlaku trzody” — Konkurencja „uczonej” Padwy
Podsiemie i wodotryski — Reminiscencje Pizy i... Weroni —
Carducci

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)



Palazzo Podestà i Re Enzo.

Bologna, w kwietniu.

Pewien autor niemiecki, parafrazując horacjańskie „servum pecus”, pisał o Bolonii, że nie leży ona na „szlaku ludzkiej trzody”. Na utartym szlaku mas turystycznych Wenecja — Florencja — Rzym. Bolonię ogląda się tylko z okna wagonu. Wiadomo: uniwersytet, pieski bolońskie i stara szkoła malarstwa...

Zdumiony prawie, przygląda się nam bileter w Pinakotece. Na dźwięk kroków po lśniących posadzkach wielkich sal zbiegają się woźni. Sześciu — do dyskretnego śledzenia trzech zaledwie skromnych osób? Nawet nie: są zaciekawieni tylko, że ktoś się zjawiał. Zagadują ciepło i życzliwie. Przyzwyczajali się wyłącznie prawie do malarzy i fachowców, którzy przesiadują tu zwykle dłużej, przychodząc codziennie, jak ten np. młodzian z notesem, śledzący nad Carraccimi. Czasem jeszcze naukowa wycieczka, ale na tem koniec. Istotnie, prócz zamysłonego młodzieńca pod „Komunją św. Hieronima” nie spotykamy nikogo. Duża galeria bolońska, niewątpliwie jedna z najciekawszych we Włoszech, jest aż dziwnie niepopularna.

Mniejsza o szkołę ferraryjską i parę Rafałów, ale, nadewszystko, jakaż przezroczyta całość owego bolońskiego malarstwa, które tak poważnie wpłynęło na sztukę barokul — Cała Akademia od założycieli Carraccich: Domenichino, Guido Reni, Guercino, Albani, Tiarini... Wszędzie przebiega ten charakterystyczny, zasadniczy ciemno — brunatny ton obrazów. Uduchowiony, wyrafinowany Parmegianino wisi tu, jakby dla kontrastu, ażeby tłumaczyć doniosłość reformy bolończyków, odrzucających manieryzm, a sklejających co najlepszego z artystycznego dorobku różnych wielkich mistrzów. O eklektyzmie tej sztuki poucza wkrótce samo znużenie: i to, i tamto nie nowe, gdzie się już widziało. Na jednym malowidle spotyka się parę znanych postaci z Rafaela, M. Anioła, Correggia. Niebawem jasno zdaje się sobie sprawę ze znaczenia całej sztuki bolońskiej, nie przełomowej wprawdzie, ale ważnej swoją techniką, światłocieniem i zapoczątkowaniem naturalizmu, który rozwinie się niebawem u Caravaggia.

Rzadko która galeria tak wyraźnie w swej jednolitości działa dydaktycznie. Ale jakże inaczej być może w tem mieście scholarów, kolebce nauk? Bologna z świetnymi tradycjami uniwersytetu, odsunięta na bok w dobie Odrodzenia przez Florencję i Rzym, gdzie skupia się życie artystyczne, przejmująca dzięki położeniu na drodze z Rzymu do Wenecji najrozmaitsze prądy, wysuwa się z końcem 16 stulecia na pierwsze miejsce. I to właśnie za sprawą tej swojej Akademii malarzkiej, która, w przeciwieństwie do poprzednich, luźno ze sobą związanych bractw, była szkołą, właśnie solidną szkołą. Uczyla rysunków z modeli, anatomji, proporcji, perspektywy.

Wychodzimy na ulicę, jasną od upału. Jakiemż błogosławieństwem jest cień portyków, ciągnących się wzdłuż domostw! Parno; żółty kurz zgrzyta w zębach, osypuje spalone słońcem fale fioletowej glicynji, spływające po ścianie zmurszałego domu. Dla odpoczynku teraz może poszukać, czy jest jeszcze gdzie zakład, co hoduje słynne pieski, którym z piany kędzierów widać tylko wyłupiaste oczy, a które artyści uwieczniali przy starych portretach. Albo może obejrzyć, w jakim sklepie znane bolońskie rekawiczki... Ale w porze południowej sjęsty, od 13—15 godziny na martwych ulicach nie znaleźć otwartego sklepu, biura ni kościoła.

Błądzimy więc pod drzemiacami pomnikami świetności miasta. Pod mu-

rem Liceo Musicale, gdzie się uczył muzyki Rossini, pod oknami domu, gdzie mieszkał. Pod Colegio di Spagna, które to domostwo w średniowieczu założył pewien kardynał dla rzeszy młodych Hiszpanów, napływających z tłumami cudzoziemców na tutejszy uniwersytet. Wspaniałe uniwersytet, którego nauki przyrodnicze, medycyna, weterynarja i rolnictwo i dzisiaj głośne.

Stoimy przed uniwersyteckim, wspaniałym pałacem, co go budował Pellegrino Tibaldi, wielki bolończyk, twórca wnętrza medjołańskiej katedry i planu Eskurialu w Madrycie. To więc była owa średniowieczna wszechnica, która kobietom pozwalała miewać odczyty; nauka medycyny współzawodniczyła z Salerno, nauka prawa z Montpellier. A jednak przydomek „uczonej” sąsiedniej się dostał Padwie; Bolonię dla urodzajnych okolic nazwano tylko „tłustą”, „Bologna la grassa”...

O „konkurencji” Padwy nasuwa się myśl, gdyśmy zawędrowali do białego, zbarokizowanego wnętrza San Domenico. Padwa ma św. Antoniego, Bologna św. Dominika. Gdzież jednak porównać olbrzyma — bazylikę padewską i tłumy z zapalonemi świecami, do ciszy i pustki tych śnieżnych łuków i archiwolt, od których odbija ciemność fresków. Za kratą misterna, na tle poczerńniętych malowideł jaśnieje marmur „Arca di San Domenico”, sarkofag świętego, reliefami Nicola Pisano pokrzyty. Młody Dominikanin w habicie czarnobiałym, takim, jak i cały kościół, ustawia bukiety róż w kaplicy różańcowej. Odgłos jego stapania zlewa się z pluśkiem nagłego ulewnego deszczu, dochodzącym przez uchylone drzwi kościelne.

Wychodzimy. Stare nagrobki z duecenta na dziedzińcu przed S. Francesco lśnią wilgocią spadających, kamiennych dasków, wspartych nad niemi na słupach. Zdobia je dekoracyjne motywy longobardzkie. Kąpią się w ulewie czerwone marmurowe lwy romańskie i skręcona kolumna przed katedrą S. Pietro, pozostałe z dawnego lwiego portalu. I drobne postacie Adama i Ewy na reliefach Jakóba della Quercia, nad portalem ogromnej bazyliki S. Petronio. Na reliefach owych wzorował później Michał Anioł swoje „wypędzenie z raju”. Zagięliśmy się w koralowy mrok gotyckich filarów tego S. Petronio, który miał zaćmić swoją wielkością katedrę florencką. Podobnie chciała i Sjena, ale podobnie, jak Sjenie, nie udało się planu dokonać. Kościół, wykończony tylko do transeptu, i tak zadziwia ogromem.

Ulewa ustała, a nas ogarnia nagła wesołość: zapomnieliśmy, że w Bolonii nie trzeba przeczekiwać nigdzie deszczu, są przecież podsiemie! Pod arkadami podsiemie, oplatających wszystkie główne ulice, można suchą nogą przejść



Bazylika S. Petronio.

całe miasto. Spełniają rolę parasola tak w upał, jak w siołę. I jeśli ze Sjeny i Florencją mogą konkurować piękne ulice pałaców bolońskich, to podsiemie, jak tutejsze, dalekoby szukać.

Albo i bolońskich wodotrysków: chyba w Rzymie. Parę kroków dzieł S. Petronio od Piazza del Nettuno. Przebiegamy je, by stanąć oczarowani, bo plac ten należy do najpiękniejszych w świecie. Zwłaszcza teraz, w wilgoci, po deszczu i w chwili zachodu. Na tle średniowiecznych twierdz — pałaców, Palazzo Podestà i Comunale oraz króla Enzo, gorących barwą wypalanej gliny, feerja tęczy i kryształów dokoła wspaniałej z bronzu grupy syren i Neptuna z trójzębem. Arcydziało Gioraniego da Bologna.

Zapatrzyliśmy się na blanki Palazzo Re Enzo. W oknach jego, siedem temu stuleci, nieraz pojawiała się twarz królewskiego więźnia. Spędził tu bowiem ćwierć wieku, aż do swej śmierci, Enzo, najmłodszy syn ces. Fryderyka II, pojmany do niewoli w którejś z walk Hohenstauffów z papieżem. Nie pomogły upokarzające warunki, jakie zań ofiarowywał cesarz: Bologna się uwziwała.

Innem są wspomnieniem czasów Bolonii, silnej twierdzy u stóp Apeninów, sąsiednie dwie pochyle wieże, Asinella i Garisenda; zwane tak od nazwisk rodzin, które je w 12 w. wzniosły. „I pocco jechać do Pizy?” — zapytał nas autochton. — „Nasze wieże piękniejszą mają historję...” Pamiętają, jak waliło się tyle ich siostrzyc podczas obłędów i walk domowych. Pamiętają historję, pokrewną Romea i Julji dziejom, kiedy to Bologna podzieliła się na wrogie rody: Lambertazzich i Geremeich. Którego Geremei, przychwytywany przez Lambertazzich na schadzce z piękną ich siostrą, Imeldą, zginął od zatrutego sztyletu. Całując zaś rany zabitego, skonała i Imelda. Nastąpiły potem długie tygodnie wojny najkrwawszej.

Różowijące w oczach naszych na tle zmiernych wież opisywał przecież w pięknych wierszach Dante.

O puhaczach i kaniach z Asinelli, jak i o każdym „siwym kamieniu i czerwonej cegle omszałej” „wieźstwy Bolonii” pisał, ukochawszy ją serdecznie, — Carducci. Na cmentarzu pobliskiej Certosy śpią tu jego prochy obok prehistorycznych grobów Umbrów i Etrusków, co niegdyś miasto założyli.

HALSZKA WAŻANKA.

Z CHWILI

Są gusta i guściska...

Są amatorzy toastów kwiecistych, napuszonych, bombastycznych — szczególnie w swej „wiernopoddacności” politycznej. Są inni, którzy — nawet w toast włożą myśl, — myśl twórczą i odważną, myśl rzeczową, a niezależną.

To też — nawet po toastach poznać ich... Poznać poziom ich kultury duchowej...

Są amatorzy odrzucania się wonią palonych na ich cześć kadzideł. Są i tacy, którzy znoszą tylko kadzidła. Natura ich nie cierpi myśli niezależnej, odważnej...

Bo są gusta i guściska...

*

Czelność żydowska w oczernianiu polskiego ruchu nadodowego była czasami wręcz bezprzytomna. Jakis Zydek, wabiący się Leon Piłat, wypisuje w tygodniku sjonistycznym „Nasza Opinia”, o ruchu narodowym w Łodzi m. in. takie rzeczy:

„W Łodzi, jednym z najważniejszych ośrodków propagandy hitlerowsko — endeckiej, bojówkarze „narodowi”, zatrudnieni przy petardziarstwie i szybobluczeniu, otrzymują stały żołd w wysokości 3 złotych dziennie. Utrzymanie kilkunastu lokali partyjnych, koszty wydawnictw licznych brukowców i wreszcie administracja wszystkich tych „przedsiębiorstw” składają się na budżet setek tysięcy, może nawet milionów złotych rocznie. Jakie jest źródło tych krociowych sum? Pewną część zbiera się drogą „opodatkowania” przedsiębiorstw chrześcijańskich przez tajne komitety partyjne, ale jest to część nieznaczna.

„Natomiast tajemnicza poliszynela jest fakt, że pałace pewnych niemieckich potentatów przemysłowych stały się od dwóch lat niewyczerpanym źródłem zarówno natchnienia, jak i gotówki dla tamtejszej endecji. W tych to pałacach krzyżują się misterne nici intryg, ciągnące się z Berlina.”

Doszło do tego, że Żydzi pozwalają sobie na tego rodzaju lajdackie oszczerstwa! A gdy na nie następuje — właściwa odpowiedź, wrzeszczą znowu, że są przez „endeków” — „prześladowani”.

ku Polskiego, które zyskały o kilka punktów.

Na czarnej giełdzie brak jest zainteresowania złotem i banknotami walut obcych. Objawia się coraz wyraźniejsza tendencja sprzedaży zarówno monet złotych, jak i banknotów celem wycofania uwiecznionej w nich gotówki i ulokowania jej w papierach procentowych i akcjach. Na wzrost tej tendencji gotówki wpłynęły także wiadomości z zagranicy o mocnej tendencji dla złotego polskiego na giełdach zagranicznych. (w)

Konkurencja wspólników

Warszawa (Tel. wł.) Ze sfer poinformowanych zaprzeczają, jakoby były wojewoda Świtalski miał objąć posadę w „Skarbofermie”, albo w prywatnym przemyśle na Śląsku. Natomiast czynione są zabiegi, ażeby otrzymać mógł posadę komisarza pawilonu polskiego na światowej wystawie w Paryżu, która odbędzie się w roku przyszłych. Stanowisko takie jest bardziej reprezentacyjne i nie wymaga fachowych kwalifikacji. O tę posadę zabiega jednak również były minister oświaty Wacław Jędrzejewicz, który nawet bawił w tej sprawie kilka miesięcy w Paryżu. (w)

Zawieszenie organizacji niemieckich w Wolsztynie

P. A. T. donosi: Starosta powiatu wolsztyńskiego zawiesił dn. 28 bm. działalność stowarzyszenia „Niemieckie koło wycieczkowe” ze wszystkimi oddziałami nielegalnie istniejącymi w powiecie. Zawieszenie spowodowane zostało nielegalną działalnością stowarzyszenia, która wyrażała się m. in. tem, że wymieniona organizacja łączyła wbrew statutowi cele sportowe z politycznymi, pobudzała członków do nienawiści rasowej i przyjmowała jako członków obywateli niepolitycznych.

W tym samym dniu starosta pow. wolsztyńskiego zawiesił działalność „Deutsche Vereinigung — oddz. Tarnowa” za działalność nielegalną. — Wszystkie oddziały „D. V.” w pow. wolsztyńskim otrzymały od starosty upomnienie za wciąganie w poczet członków osób poniżej lat 18-tu i nielegalne pośredniczenie w szukaniu pracy dla członków stowarzyszenia.

Komisja przeciwko komisarzowi

Ostry zatarg na tle działalności komisarycznego zarządu
Warszawy

Warszawa. (Tel. wł.) Pomiędzy komisarycznym magistratem miasta Warszawy a komisją rewizyjną, mianowaną przez min. skarbu, doszło do ostrego zatargu. Komisja rewizyjna, mianowana przez ministra, zajęła stanowisko bardzo krytyczne wobec gospodarki obecnego magistratu. Jej delegaci, senatorowie Sliwiński i Ewert, udali się do ministra Raczkiewicza i przedstawili mu jednomyślnie zapa-

trywanie komisji na gospodarkę miejską. Zarzuty wytoczone przez nią są bardzo ciężkie.

Komisja nadała swemu wystąpieniu charakter ultymatywny, wobec czego wyłoniła się taka sytuacja, w której konieczna jest albo dymisja komisarycznego magistratu, albo komisji rewizyjnej. Cała komisja, powołana przez ministra, oddała swoje mandaty do dyspozycji. (w)

Z rynku dewiz i walorów

Wzrost zainteresowania papierami procentowymi

Warszawa. (Tel. wł.) Na środowej giełdzie warszawskiej panowała mocna tendencja dla wszystkich papierów procentowych i walorów dywidendowych. Większość efektów wykazuje znaczną wyższkę kursu, a najwyższą wykazują państwowe papiery dolarowe. Osłabły dillonowska i dwie dolarowe pożyczki komunalne, a to warszawska magistracka i śląska wojewódzka. Osłabienie to tłumaczą częściowo rywalizacją zysków. Zaobserwowa-

no zjawisko znacznego przewyższenia popytu nad podażą. Zarówno na rynku akcji, jak i papierów państwowych, a także listów zastawnych brak jest materiału obrotowego. Zamówienia na kupno tych walorów napływają nietylko ze sfer zbliżonych do giełdy, ale od szerszej ludności, która wykazuje coraz większe zainteresowanie lokatą wolnej gotówki w papierach procentowych, albo w akcjach. Poszukiwane są zwłaszcza akcje metalurgiczne i akcje Ban-

KURJER TARGOWY

Wędrowki po targach

Na stoiskach zagranicznych

Śmiało, gustownie, celowo, w myśl zdania, że „szczęście odważnym sprzyja“, podają nam tegoroczne Targi widoczny wysiłek zwycięzania kryzysu, umiejętność wzbudzenia zainteresowań nawiązania różnorodnych kontaktów i ufność w końcowy najdotądniejszy rezultat.

JUGOSŁAWJA

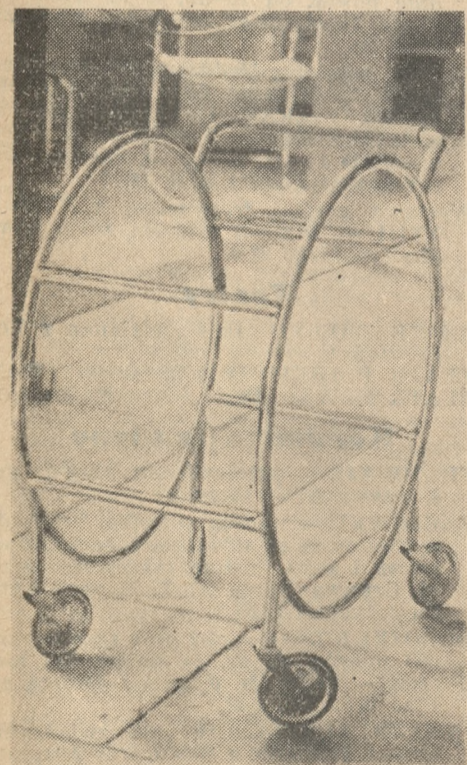
Zbliżamy się do stoiska Jugosławii, która pragnie i potrzebuje poważnego eksportu i otwiera gościnnie swe wrota słoneczne, ukwiecone i tak pociągające nas swym południowym charakterem. Pokazuje nam nader celowo i umiejętnie rozwiniętą propagandę turystyczną. W dużych, pięknych fotografiach, napisach i licznych ulotkach nawołuje do zwiedzania i wycieczek, podając ryczałtowe ceny, a nawet obecnie dając możliwość opłacenia wycieczki na raty, płatne po powrocie do kraju.

Dalej, widzimy przed sobą rozłożone próbki bogactw naturalnych tego sympatycznego kraju, a więc owoce wszelkie południowe, a przede wszystkim sliwy olbrzymie, słodkie i soczyste, co osobiście sprawdzamy, gościnnie poczęstowani. Stoją przed nami słoje i słoiczki przetworów owocowych, marmelad i miódów, sznury purpurowej papryki, żółte stopy kukurydzy, skóry surowe i garbowane, piękne wyroby metalowe o charakterze wschodnim, tureckim jakby, poza tem wina w typie win węgierskich — oto produkty na handel choćby kompensacyjny. Do tej pory zresztą Polska wywozi więcej niż przywozi z Jugosławii. Kraj ten pragnie dalszego kontaktu gospodarczego z nami, który byłby zresztą korzystny dla nas i np. kukurydza jugosłowiańska tańsza jest o połowę od zakupywanej przez nas belgijskiej.

Tegoroczny udział w Targach poznańskich pokazuje około 30 firm i instytucji — poza turystyką. A turystykę reprezentuje „Putnik“, oficjalne biuro podróży. Całą imprezę organizuje komitet gospodarczy polsko-jugosłowiański w Beogradzie. Patronuje nad stoiskiem Jugosławii senator Popovic, przedstawiciel rządu.

CZECHOSŁOWACJA

Czechosłowacja zawsze i wszędzie wystawia, dużo się rusza i dużo wykazuje sprytu handlowego. Tym razem stoisko jest duże, lecz skromnie urządzone, tak jakby oszczędnie. Mają więc dużo swoich sławnych kryształów, z których kilka eksponatów udekorowała nowoczesną formą, pięknymi kolorami szkła kryształowego jako zastawę



Firma Bracia Górecy z Poznania wystawia na Targach nadzwyczaj estetyczny i nowoczesny wózek śniadaniowy, wykonany tylko z giętych rur stalowych, szkła i gumy.

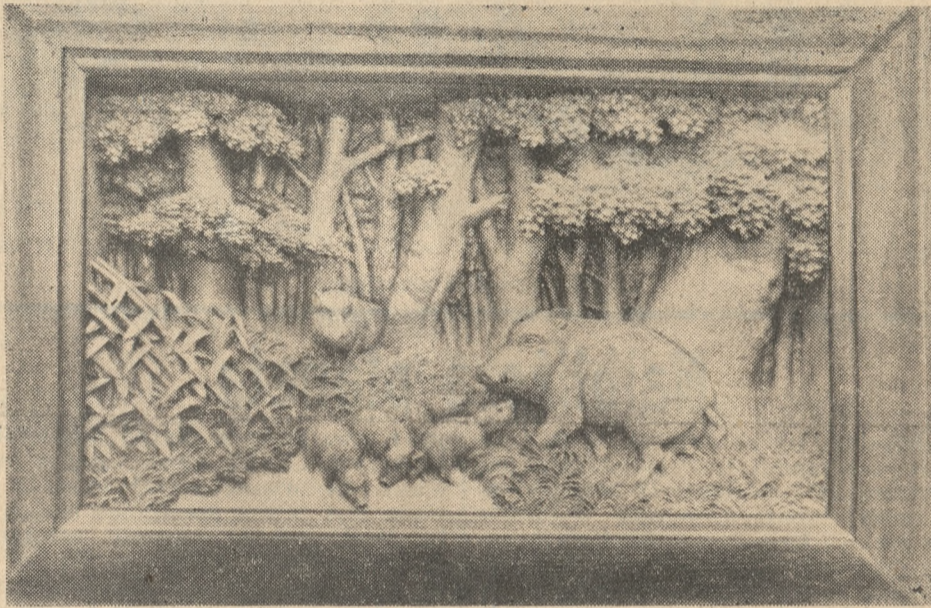
wy do wódek i cocktailli, dużo figurek i ozdób szklanych, wydymanych i pełnych (to samo i my już wyrabiamy), poza tem ceramikę i kuchenne wypalane naczyńia ogniotrwałe. Osobno zauważamy gabloty z syntetycznymi kamieniami, szlifierni szkła i półszlachetnych kamieni i rzeczywiście doskonałych imitacji drogich kamieni.

FRANCJA

Dalej wchodzimy na stoisko turystyki francuskiej. Duże, dobrze umieszczone fotomontaże, oraz stopy ulotek i katalogów w kilku językach, propagandowo ujęte przez koleje francuskie, zachęcają do poznania i wyjazdów. Kraj ten piękny i bogaty gościnnie nawołuje cudzoziemców: Poznajcie „la belle France“ a zawsze za nią tęsknić będziecie!

BELGJA

Stoisko belgijskie bardzo gustowne i zamożne, reklamuje swoje targi, które zresztą już się skończyły — przesłane bogate katalogi i karty pocztowe



Na stoisku kieleckiej Izby Rzemieślniczej na Targach umieszczony jest obraz-rzeźba „Dziki w puszczy“, wykonany przez utalentowanego artystę z Sosnowca, Piotra Kowalskiego, absolwenta akademii sztuk pięknych w Monachjum. Nad tym obrazem-rzeźbą, wykonaną z jednego kawałka drzewa dębowego, p. Kowalski pracował przez 8 miesięcy. Cena też wynosi 1100 zł, co jednak nie było przeszkodą dla dwóch amatorów-myśliwych, którzy ją nabyli. Duplikat tej rzeźby, dla drugiego nabywcy, znajduje się w Sosnowcu.

we pokazują Brukselę jako miejsce idealnego pobytu i tyle cudownych miejsc do zwiedzania, pełnych zabytków architektury oraz dzieł sztuki. Doskonale wykresy pokazują, iż jednak Polska więcej wywozi do Belgji, a Belgja tyle ma do sprzedania! Dzisiejsze stosunki handlowe są raczej tylko propagandowe.

GDAŃSK

Model starego żaglowca z wiosłami, umieszczony pod szkłem, przenosi od razu zwiedzającego do starego Gdańska średniowiecznego, o cichych uliczkach i bogatym mieszczaństwie. Poza tem w stoisku umieszczono cały szereg artykułów eksportowych, jak bursztyn, czekolada gustownie opakowana, tytonie i wódki, sławne gdańskie złote wódki w pękających apetycznych butlach. Model wytwórni takiej wódki wskazuje nam jej dawne pochodzenie, bo aż z r. 1598. Na wszystkie strony reklamują się tu Sopoty jako kąpielisko, miejsce uciech, sportów no i niebezpiecznej ruletki! Rzeczywiście nie zaniedbano niczego, aby podkreślić piękno Sopot i wybrzeża aż do Gdańska. Katalogi są ładne i dobrze ujęte. Wolne miasto robi, co może, aby zwrócić na siebie uwagę i napędzić sobie gości dobrze płacących.

WĘGRY

Jednym z wzorów zastosowania sztuki dla celów propagandy jest reprezentacyjne stoisko Węgier, zaprojektowane przez artystę węgierskiego p. Oedona Szabó, współdziałającego z kierownikiem wydziału propagandy węgierskiego urzędu dla handlu zagra-

nicznego p. Stefanem Radnóty. Piękne to stoisko znajduje się pod opieką stałego delegata tegoż urzędu p. dr. Oscara Zsolnay.

Stoisko, ozdobione u wejścia i wyjścia ludowymi motywami węgierskimi, podzielone jest na szereg przedziałów, z których każdy przedstawia, poniekąd w skrócie artystycznym, jedną z dziedzin produkcji węgierskiej.

Jedna strona stoiska poświęcona jest produkcji rolniczej, której głównymi działami są: hodowla koni zarodowych, będąca na wysokim poziomie, produkcja wina węgierskiego, mającego w całym świecie, a przede wszystkim w Polsce od wieków wyrobioną markę, produkcja nasion siewnych, wśród których na pierwszy plan wysuwają się słynne węgierskie lucerny selekcyjne, owoce świeże, szczególnie gatunki wczesne, dalej wspaniałe ryby węgierskie, przede wszystkim karpie, a wreszcie ogólnie znana węgierska cebula i papryka. Szczególnie ta ostatnia zasługuje na uwagę, gdyż, jak wykazały najnowsze badania, zawiera ona witaminy „C“ w ilościach 4—5-cio

wszelkie materiały informacyjne dla zainteresowanych.

Obroty polsko-węgierskie, oparte ściśle na zasadzie kompensaty, obracają się obecnie w granicach 4,7 milj. złotych. Chodzi więc obecnie o to, aby znaleźć te artykuły, które są Polsce potrzebne, tem bardziej, że przemysł i handel polski wykazuje silną ekspansję eksportową do Węgier, dostarczając m. i. cynk, parafinę, jedwab sztuczny, lektylja i maszyny tekstylne oraz nasiona buraków-cukrowych i pastewnych. Wyrównanie byłoby zapewnione, tem samem więc zwiększenie obrotów leżałoby w interesie obojga.

SZWECJA

Stoisko zbiorowe Szwecji, ujęte w ramy spokojne i rzeczowe, zorganizowane przez Szwedzką Izbę Handlową w Sztokholmie, poświęcone jest wyłącznie wyrobom przemysłowym.

Na pierwszym planie widzimy tam sprężarkę motorową z silnikiem 30 KM. na paliwo ciężkie z wtoryskiwaniem bezpośrednim i elektrycznym podgrzewaniem przy rozruchu, firmy Atlas Diesel, które n. b. buduje się obecnie na podstawie oryginalnej licencji w kraju w zakładach Lilpop, Rau i Loewenstein. Obok na ścianie umieszczone są wzory różnych stali nierdzewnych firmy Fagersta oraz metalu „Seco“, który należy do związków metali ciężkich. Obok potężnej frezarki uniwersalnej „Koeping“ widzimy narzędzia pneumatyczne. Bardzo interesującą jest rozwiązana przystawka elektryczna, zapomocą której można zelektryfikować każdą obrabiarkę, unikając pasów i transmisji. Firma Gert. Arehns, wystawia precyzyjną wytaczarkę do cylindrów, która wytacza a następnie tem samem ostrzem na szybkich obrotach szlifuje cylinder. W gablotce pod szkłem umieszczone są precyzyjne przyrządy pomiarowe wytwórni C. E. Johansson, Estilskuna. Dalej widzimy na stoisku frezy, gwintowniki i t. p. wyrabiane według wzorów szwedzkich przez Fabrykę Locomotywu w Chranowie.

Wogóle należy podkreślić ściśle współpracę przemysłu szwedzkiego z polskim, czego dowodem jest jeszcze wystawiony tam ogrzewacz spiralny (wymieniacz ciepła) wyrobu H. Cegielskiego w Poznaniu według licencji Sp. Akc. Rosenblads Patenter. Sp. Akc. M. Sievert, Stockholm wystawiła bogatą kolekcję benzynowych lamp „Svea“, lamp do lutowania oraz kolb benzynowych. Wszystkie wyżej wymienione wytwórnie reprezentuje w Polsce S. A. „Svea“ w Warszawie.

Drugim ważnym działem produkcji szwedzkiej są materiały szlifierskie, które pokazane są w olbrzymiej różnorodności, a więc jako papiery i płótna ścienne, papiery ściennie przetruszczane do szlifowania lakierów (zamiast pumeksu), tarcze szlifierskie, kamienie „India“ do szlifowania precyzyjnego, tarcze szlifierskie filcowe, dalej wzory materiałów, służących do wyrobu tarcz i proszki szlifierskie. Na ścianie widzimy kolekcję narzędzi, poza tem mamy tam doskonale i niezwykle elastyczne widły stalowe oraz wreszcie znane maszyny do liczenia „Odhner“.

Stoisko uzupełniają mapy przedstawiające elektryfikację szwedzkich kolei żelaznych oraz pokazujące główne szlaki turystyczne

Na stoisku szwedzkim znalazł się też pewien wynalazek angielski, którego reprezentację posiada firma „Slip-material“. Jest to bardzo ciekawe rozwiązanie sprawy umocowywania haków w ścianach betonowych, w murach i t. p. Dowcip polega na tem, że w ścianie wybija się specjalnym wiertłem otwór, do którego wkłada się wydrążony kołek. Przy wkręcaniu śruby kołek ten ulega silnemu rozparciu, wskutek czego wyrwanie go jest niemożliwe. Nowość ta, bardzo pożyteczna, zyskuje sobie ponoć coraz to więcej zwolenników.

Poniżej bezrobotnego, kto, troszcząc się o ciało, nie dba o jego ducha

Wspierajcie T. C. L. kupujcie nalepki, składajcie ofiary na Dar Należący 7-go Maja.

Wielkopolskie zabytki gotyckie

Wczoraj została otwarta w Muzeum Wielkopolskim wystawa zabytków sztuki gotyckiej znajdujących się w Wielkopolsce. Nasz sprawozdawca zwiedził był wystawę w toku ostatnich przygotowań — i opisał swe wrażenia jak następuje:

We frontowych salach Muzeum Wielkopolskiego na pierwszym piętrze od kilku dni panuje ożywiony ruch. Przygotowania do wystawy są w pełnym toku, a mają inny, niż zwykle, charakter. Nie funkcjonariusze Muzeum, ale studentki i studenci kręcą się po salach, stawiając, przenosząc i porządkując eksponaty. Wzdłuż ścian stoją na podłożu nieuporządkowane jeszcze: obrazy, rzeźby, figury i krucyfiksy. Po salach przechadza się z cygarem, przyklejonem do dolnej wargi, w ustach, niby gospodarz po obejściu, doglądając, dysponując i dowcipkując, ks. prof. dr. Szczęsny Dettloff. Jego to uczniów staraniem powstaje wystawa.

— Aż miło patrzeć — mówi, pykając dym z cygara, — że w dzisiejszych zmaterializowanych czasach tyle jest jeszcze zapachu u tej młodzieży. To wszystko robi Koło Historyków Sztuki U. P., którego jestem kuratorem. Sami wyszukiwali i zbierali tutaj te zabytki sztuki gotyckiej. Najpierw jeździło się po wszystkich kościołach, co do których mieliśmy wiadomości, że takie zabytki posiadają. Wyszukiwali i rejestrowali, a co się dało, zaraz zabierali ze sobą. Większe eksponaty zwoziło się później ciężarowem autem.

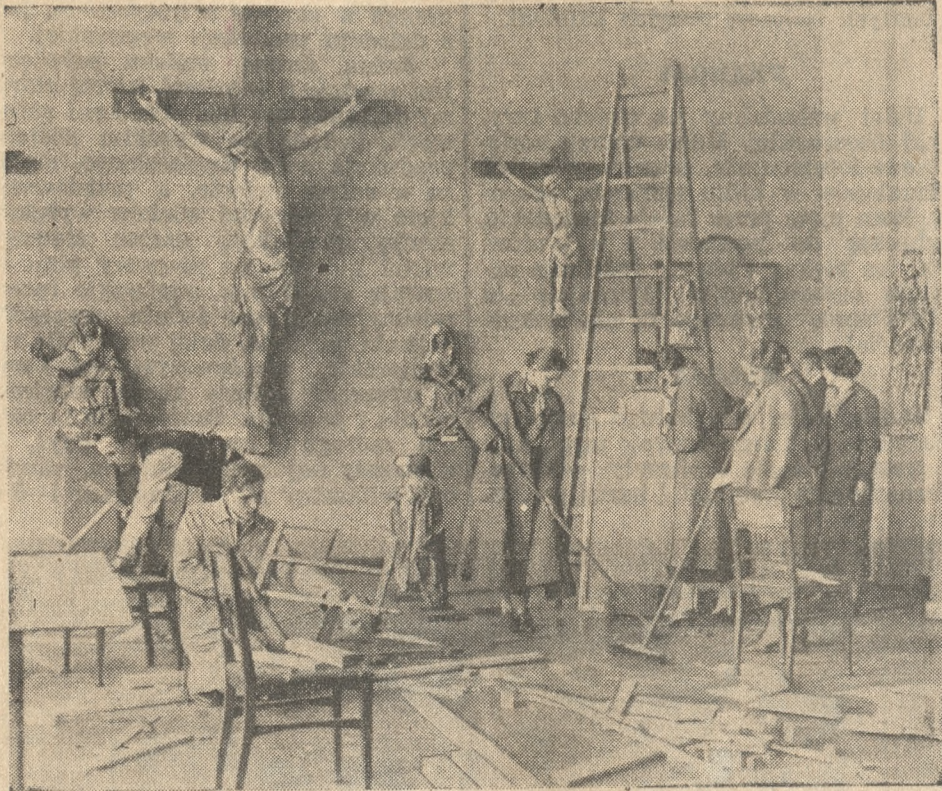
— Zjeździliśmy przeszło trzy tysiące kilometrów — dorzuca jeden ze studentów. — Ściągnęliśmy przeszło dwieście zabytków ze 155 kościołów.

— Wiele z tych zabytków, bo około czterdziestu — informuje ks. prof.

Należy się spodziewać, że wystawa wywoła duże zainteresowanie i licznie będzie zwiedzana. Frekwencję wzmoczą zapewne fakt, że będzie ona otwarta w czasie trwania Targów Poznańskich. Wiele więc osób przyjezdnych będzie mogło ją zwiedzić.

Dla redakcji „Kurjera Poznańskiego” ma ona jeszcze pewnego specjalnego wabika. Badania bowiem sztuki gotyckiej w Wielkopolsce były i są

prowadzone po pioniersku przez naszego stałego współpracownika, dr. Alfreda Brosiga, kustosa Muzeum Wielkopolskiego, który o rezultatach swoich poszukiwań tylokrotnie opinię publiczną za naszym pośrednictwem informował. Dr. Brosig zebrał, jak wiadomo, wyniki swych prac w kilku publikacjach, jak „Ołtarze gotyckie”, „Rzeźba gotycka około r. 1400” i in., ale społeczeństwo nasze zapoznawał z tą gałęzią sztuki wielkopolskiej przede wszystkim licznymi artykułami, które Czytelnicy pewnie sobie przypominają. (tk)



Tuż przed otwarciem.



Madonna z Dzieciątkiem z roku około 1380 (Sobótka, pow. Ostrów).

Dettloff — nie było dotychczas zupełnie znanych i nigdzie nie były zinwentaryzowane.

Dowiaduję się dalej, że poszukiwania objęły całą niemal Wielkopolską dzisiejszą, to znaczy bez ziemi kaliskiej, a zato z dwoma powiatami, historycznie przynależnymi do Śląska. Nie udało się też dotrzeć do wszystkich kościołów w diecezji gnieźnieńskiej. Poszukiwano zabytków gotyckich z okresu dwu wieków: od połowy XIV do połowy XVI stulecia. Zabytki obejmują rzeźbę i malarstwo. Nie zbierano przedmiotów sztuki stosowanej. Na wystawie rozmieszcza się eksponaty chronologicznie i grupami według rodzaju. Obrazów jest niewiele, ale zato świetnie reprezentowane są płaskorzeźby. Wśród rzeźb wiele jest pięknych okazów figur, przedstawiających Madonnę z Dzieciątkiem, św. Annę Samotrzecią, liczne są pięta i krucyfiksy.

Słowem wystawa przedstawia się bardzo bogato, świadcząc o wysokim poziomie sztuki kościelnej w Wielkopolsce z tych czasów. Naukowa doniosłość wystawy utrwalona zostanie dzięki fachowemu zinwentaryzowaniu zebranych zabytków. Zostaną one wszystkie sfotografowane i opisane, a następnie wydany będzie dokładny ich katalog.

Najbliższa planeta

Miesiąc luty r. zapisał się w dziejach astronomii niecodziennym odkryciem. Oto w dniu 12 belgijski astronom z obserwatorium w Uccle (Belgia), E. Delporte, wykrył na dokonaniem przez siebie zdjęciu fotograficznym nieba ślad nieznanego dotąd ciała niebieskiego, które przesunęło się na tle gwiazd konstelacji Lwa. Obserwacje w dniach następnych wzbudziły wielkie zainteresowanie astronomów. Przedewszystkiem ruch owego obiektu niebieskiego, mającego wygląd gwiazdki 12 wielkości, był bardzo szybki co wskazywało na jego niewielką odległość od ziemi. Drugą jego cechą był szybki zanik jasności: do końca lutego gwiazdka straciła 4 wielkości gwiazdowe, a w połowie marca obserwował ją dr. Jeffers jako gwiazdkę 19 wielk., a więc będącą na granicy widzialności najpotężniejszych nawet narzędzi obserwatorium Licka na Mount Hamilton (Kalifornia).

Rachunkowe opracowanie poczynionych dostrzeżeń zdradziło charakter odkrytego ciała niebieskiego. Okazało się mianowicie, iż zaliczyć je trzeba do licznie reprezentowanej gru-

py t. zw. małych planet (planetoid), krążących między torami Marsa i Jowisza. Rachunek okazał dalek, iż posiada ona pewne szczególne cechy. Oto, dzięki bardzo silnemu spłaszczeniu twego toru, może ona zbliżyć się do ziemi na odległość około 2 milionów km, a więc zaledwie 6 razy dalej niż Księżyc, co miało w rzeczywistości miejsce w dniu 7 lutego, na 5 dni przed jej odkryciem.

Z małych planet zaledwie trzy podchodzą do ziemi na mniejszą odległość niż Mars. Najdawniej znaną (od r. 1898) jest planetka Eros, która w czasie swego największego zbliżenia się do ziemi może osiągnąć odległość 22 milionów km. W r. 1932 powiodło się również Delporte'owi odnaleźć planetoidę, u której odległość minimalna może być jeszcze mniejsza bo 16 mil. km. Nazwano ją „Amor”. Obie prześcignął odkryty w r. 1932 „Obiekt Reinmutha”, który według obliczeń może zbliżyć się do ziemi na tylko 5 milionów km.

Jak widzimy, nowoodkryta planetka bije wszystkie rekordy i może być uważana za najbliższą ziemi, po księżycu, ciało niebieskie. Dr. P. I.

Pracownicy adwokatury i notariatu

„Związek Pracowników Adwokatury i Notariatu Ziemi Zach. Rzeczyp. Polskiej Oddział w Poznaniu odbył 23 bm w salce restauracji „Bristol” przy ul. Jaśnej swoje roczne walne zebranie. Zagaił je prezes p. Lorenz. Po odczytaniu przez sekretarza protokołu z ostatniego walnego zebrania, wybrano na przewodniczącego p. Michała Bielawnego, na sekretarza p. Pelagję Sypniewską. Nowy zarząd ukonstytuował się w następującym składzie: prezes p. Feliks Lorenz, zast. prezesa p. Antoni Szambelan, sekretarz p. Tadeusz Zieliński, skarbnik p. Stefan Lemke, ławnicy: p. Pelagja Sypniewska, p. Michał Bielawny, p. Włodzimierz Dorożala, komisja rewizyjna: p. Jerzy Triemmler, p. Józef Grzegorzowski, p. Kazimiera Narzekalska, delegaci do związku: p. Włodzimierz Dorożala, p. Tadeusz Dorożala, p. Tadeusz Zieliński, p. Waclaw Nowakowski, zastępcy delegatów: p. Marja Koperska, p. Tadeusz Szymański.

Po wygłoszeniu treściwego referatu, oraz żywej dyskusji na temat spraw zawodowych, p. Bielawny zakończył zebranie apelem do dalszej wytrwałej i owocnej pracy dla związku.



Mussolini kładzie kamień węgielny pod nowe miasto Aprilia na bagnach pontyńskich

Informator targowy

Tegoroczne 15-te Targi Poznańskie zajmują 17 hal i pokrywają pod dachem przestrzeń 48,260 metrów kwadr. Są to największe targi, ze wszystkich targów, urządzanych dotychczas w Polsce.

Godziny otwarcia i ceny wstępu

Targi otwarte są codziennie od godziny 9 do 18. Wstęp do godziny 13 1,50 zł, później 1 zł.

Rzeczy godne zwiedzenia w Poznaniu

BIBLIOTEKA RACZYŃSKICH (Plac Wolności) — dla zwiedzających grupowo za uprzednim porozumieniem (telefon 35-79), bezpłatnie.

GALERIA SZTUKI (około 300 obrazów różnych malarzy) — w podwórzu Towarzystwa Przyjaciół Nauk, ul. Sew. Mielżyńskiego 26-27, od godz. 11 — 13; wstęp 50 gr, dzieci 20.

FARA — najpiękniejszy kościół barokowy w Polsce (ul. Gołębia) — od godziny 12 — 17.

KATEDRA I ZŁOTA KAPLICA — Ostrów Tumski, godz. 10 — 16.

KOŚCIÓŁ ŚW. WOJCIECHA (groby Zastużonych) — ul. św. Wojciecha, przez cały dzień.

MUZEUM PRZEDHISTORYCZNE — ul. Sew. Mielżyńskiego 26-27, w dni powszednie godz. 10 — 16, w niedziele 10 — 14, wstęp 50 gr, w niedziele 20 gr.

MUZEUM PRZYRODNICZE — w ogrodzie zoologicznym, w soboty, niedziele i poniedziałki 9.15—13.30, inne dni 9.15—15.30; wstęp 50 gr, dzieci 20 gr, wycieczki połowę.

MUZEUM WOJSKOWE — ul. Fr. Ratajczaka, godz. 10—14; 30 gr, młodzież 15, wycieczki i wojsko 5 gr.

OGRÓD ZOOLOGICZNY (największy w Polsce, tysiąc zwierząt) — godz. 8 do 19, w dni powszednie 1 zł, w niedziele i święta 50 gr, dzieci połowę.

OGRÓD BOTANICZNY — Jeżyce (ostatni przystanek tramwajowy) od rana do zmierzchu, wstęp bezpłatny.

PALMIARNIA — (druga największa w Europie) Park Wilsona, godz. 9 — 18; wstęp 50 gr, dzieci 25 gr, właściciele kartonów targ. wstęp bezpl.

RATUSZ MIEJSKI — (renesans włoski) od godziny 11 — 12, stawić się należy 5 minut przed 11, lub 5 minut przed 12; 20 gr, dzieci 10 gr, właściciele kartonów targ. wstęp bezpl.

ZAMEK (zbudowany kosztem 5 milj. dla b. cesarza Wilhelma II) — godz. 11—14 i 16—18; 70 gr, dla wojskowych, młodzieży i dzieci 40 gr, dla wycieczek 20 groszy.

Dalsze ciekawe objekty w Poznaniu, godne zwiedzenia: muzeum miejskie, ozeńnia miejska, nowa elektrownia, obserwatorium astronomiczne na Górczynie, stadion miejski, spalarnia śmieci, dziedziniec nad Wartą, radiostacja, budynki uniwersyteckie, dom dla starców przy ul. Mostowej i port na Warcie przy Tamie Garbarskiej.

Wystawy

WYSTAWA WIELKOPOLSKIEJ SZTUKI GOTYCKIEJ (najcenniejsze zabytki z kościołów wlkp. wiek XIV—XVI) Muzeum Wielkopolskie.

WYSTAWA WYKOPALISK Z BISKUPIANA. W Muzeum Przedhistorycznym, ulica Sew. Mielżyńskiego 25-27, otw. w dni powsz. od 10—18, w niedziele od 10—14. Wstęp 25 gr, młodzież i wycieczki 10 gr.

Retrosp. wystawa Tadeusza Walkowskiego — TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH, Pl. Wolności 18, godz. w niedziele 12 — 15, w dni powszednie 11—17; wstęp 50, młodzież 25, uczestnicy wycieczek 20 gr.

Wystawa grafiki francuskiej z XVII i XVIII w. w Galerii sztuki, ulica Sew. Mielżyńskiego 26-27.

Teatry

TEATR WIELKI: Dziś „Adrianna z Le-couvreur”.
TEATR POLSKI: Dziś „Szesnaścioletka”.
TEATR NOWY: Dziś „Pierwszy legion”.

Komunikacja i inne

TRAMWAJE — przejazd normalny 20 gr, 4 przystanki — 15 gr.

TAKSÓWKI — według licznika, bez żadnych dopłat za dodatkowe osoby, noc, bagaż i psy. Postoje taksówek: przy ul. Grunwaldzkiej, tel. 77-72, przy Rynku Jeżyckim 77-08.

DOROŻKI KONNE — 1-2 osób za pierwsze 600 metrów 60 gr, za dalsze 300 metrów — 10 gr. N. p. kurs z dworca na Plac Wolności 1 zł.

ODJAZD AUTOBUSÓW na zwiedzenie miasta Poznania z placu przy Muzeum Wielkopolskim, o godz. 10.30 i 15.40.

POSLAŃCY Zjedn. Biura Posłańców „Boj-Skok-Ekspres” — czynne bez przerwy dzień i noc, Stary Rynek 43. Telefon 28-46. Na targach stoisko pom. hala 12 i 13.

POGOTOWIE RATUNKOWE, tel. 66-66.

Przybory do krawiecczyny
towary krótkie, klamry i guziki
Kałamański

P 8895-16,6

Kwiecień
30
CZWARTEK

Kalendarz rzym.-kat.
Czwartek: Katarzyny
Piątek: Filipa i Jakóba
apost

Kalendarz słowiański
Czwartek: Chwalisławy
Piątek: Lubomira
Słońca: wschód 4,24
zachód 19,15

Długość dnia 14 g. 51 min
Księżyc: wschód 12,59 zachód 1,58
Faza: 6 dzień przed pełnią.

Pogrzeby

Dziś: Sp. Józefa z Bolewskich Rojewskiej o godz. 16 ul. Długa 16. — Sp. Krzysia Weselika o godz. 17 z kapł. cment. Św. Marcina, ul. Bukowska.

NIE BYŁO DOTĄD FILMU

który wywołałby tak jednomyślny i żywiołowy zachwyt na całym świecie jak najnowszy film p. t.

DZISIEJSZE CZASY

z CHARLIE CHAPLIN'em

Najwybitniejsi przedstawiciele świata artystycznego i literackiego, znawcy sztuki i publiczność, nie szczędzą entuzjastycznych pochwał — bowiem film **DZISIEJSZE CZASY** jest nie tylko najbardziej rewelacyjnym arcydziełem sztuki, ale i również **największym wydarzeniem w dziejach kinematografii świata**. Z niebywałą niecierpliwością przez całe miasto oczekiwana wielka premiera już **wkrótce** w kinach **APOLLO i METROPOLIS**. p 3275

Pierwszy legion

PREMJERA W TEATRZE NOWYM

Teatr Nowy wystawił bardzo ciekawą sztukę amerykańską, opartą na zasadniczym motywie: wiara jest największym cudem. Całość wyreżyserował bardzo starannie p. Karol Borowski. Wszyscy wykonawcy wywiązały się bez zarzutu ze swego zadania. Obszerniej omówimy to ze wszech miar ciekawe przedstawienie w następnym numerze. (h)

Podział kredytu inwestycyjnego

Warszawa. (Tel. wł.) Z 20 milj. zł, przeznaczonych przez radę Banku Polskiego, 11 milj. otrzyma min. komunikacji na roboty drogowe i kolejowe, przeprowadzone we własnym zakresie, a 5 milj. Fundusz Pracy.

Całą sumę wyłożono nie gotówką, ale pod postacią operacji bankowej, mianowicie dyskonta weksli do wysokości 20 milj. (w)

Aresztowanie narodowców

Łódź. (Tel. wł.) Onegdajszej nocy aresztowano 7 członków Stronnictwa Narodowego Koło Łódź - Śródmieście za rzekome malowanie płotów.

Krwawe zajścia w Chrzanowie

Warszawa. (PAT.) Dnia 28 bm. część robotników, zatrudnionych przy robotach publicznych w Chrzanowie, porzuciła pracę, wysuwając żądania podwyżki płac i skrócenia czasu pracy. Jednocześnie strajkujący poczęli pod groźbą teroru zmuszać pracowników, pracujących w różnych zakładach prywatnych, do porzucenia pracy.

Na konferencji, zwołanej w starostwie z delegatami strajkujących, ustalono, w porozumieniu z okręgowym inspektorem pracy w Krakowie, że celem załatwienia zatargu odbędzie się następnego dnia konferencja w Krakowie. Po zakomunikowaniu tej decyzji strajkującym, zebrani przed starostwem rozeszli się, postanawiając jednak nadal strajkować aż do załatwienia zatargu.

Wczoraj, dn. 29 bm., nie czekając na rezultaty konferencji, jaka się odbywała u okręgowego inspektora pracy w Krakowie, strajkujący od wczesnego rana ponownie wszczęli akcję terroryzowania robotników, zatrudnionych w zakładach i przedsiębiorstwach prywatnych, zmuszając m. in., mimo oporu pracujących, do porzucenia

pracy robotników, zatrudnionych w fabryce parowozów.

Po rozproszeniu przez policję tłumów przy użyciu granatów łzawiących, część demonstrantów zebrała się ponownie, przyczem jeden z oddziałów policji, zaatakowany kamieniami i strzałami, zmuszony został do użycia broni palnej, wskutek czego jedna osoba została zabita oraz dziewięć osób rannych, w tem jedna ciężiej. Wśród policjantów rannych jest 14, w tem 6 ciężiej.

Echa zajść lwowskich

L w ó w. (Tel. wł.) Prokurator sądu okręgowego we Lwowie doręczył sądowi pierwszy akt oskarżenia w sprawie wypadków lwowskich. Akt ten dotyczy 6 osób, zatrzymanych na rabunku w jednym ze sklepów.

Dochodzenia w sprawie dalszych aresztowań prowadzone są w bardzo szybkim tempie, tak, że w najbliższym czasie spodziewać się należy dalszych aktów oskarżenia.

O zajścia w Przytyku

R a d o m. (Tel. wł.) Proces o zajścia w Przytyku, w których zginęły trzy osoby, a kilkadziesiąt osób raniono, rozpocznie się w dniu 2 czerwca.

Wśród obrońców, którzy podjęli się obrony oskarżonych chrześcijan, znajduje się adwokat Kowalski z Łodzi. Poza tem w procesie występuje szereg znanych adwokatów.

Rozłamy w Z. Z. Z.

Warszawa. (Tel. wł.) Wśród pracowników gazowni miejskiej, zgrupowanych w Z. Z. Z., oraz wśród pracowników rzeźni miejskiej również Z. Z. Z. nastąpiły secesje i dość znaczne grupy obu organizacji przeszły do związku zawodowego Jaworowskiego.

Warszawa. (Tel. wł.) Działacze Z. Z. Z. odbyli wielką naradę gospodarczą. Obrady były bardzo burzliwe, ale większość wypowiedziała się za dotychczasową polityką rządu Kościalskiego, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej. (w)

Pożar w fabryce

Ł ó d ź. (PAT.) Wczoraj o godz. 20 wybuchł pożar w zakładach przemysłu bawełnianego Sp. Akc. Ludwik Geyer. Ponieważ pożar przybierał groźne rozmiary, na ratunek wyjechało kilkanaście oddziałów straży pożarnej. Pożar wybuchł w wielkiej szopie fabrycznej, zawierającej odpadki wełniane i bawełniane oraz deski. Dzięki energicznej akcji ratunkowej nie dopuszczono do rozszerzenia się pożaru i ogień zlikwidowano.

Powodu pożaru oraz wysokości strat dotychczas nie ustalono.

Katastrofa na wyścigach

Barcelona. (PAT.) Na międzynarodowych zawodach motocyklowych w Barcelonie wydarzył się tragiczny wypadek, który wywołał wielką panikę wśród wielotysięcznych tłumów. Mianowicie kiedy jeden z zawodników mi-

ARMJA EWY

Dla bywalców kina, którzy lubią lekkie filmy o przyjemnej muzyce i bardzo bogatej wystawie, szykuje się prawdziwie wspaniała niespodzianka. Wytwórnia Warner Bros, wyprodukowała ostatnio wspaniały film p. t. „ARMJA EWY”. Film ten zapowiada się bardzo ciekawie ze względu na reżyserję i wykonawców.

Reżyser **WILLIAM DIETERLE**, współtwórca filmu „Sen Nocny Letniej”, wieloletni asystent **Maxa Reinhardta**, po opuszczeniu Europy został zaangażowany przez wytwórnię Warner Bros i z miejsca zdobył wielki sukces. To też powierzenie realizacji filmu „ARMJA EWY” temu czołowemu reżyserowi Ameryki daje gwarancję, że „ARMJA EWY” będzie filmem zrobionym po mistrzowsku.

Jeśli chodzi o wykonawców, to w pierwszym rzędzie należy wystawić **WILLIAMA POWELLA** i **BETTY DAVIS**. Niezwykły przepych wystawy oraz wspaniałe stroje — to wszystko przy muzyce znanych kompozytorów składa się na nadzwyczaj ciekawą całość.

Sensację filmu stanowiąc będzie niebywała **REWJA MÓD 1936 r.**, zrealizowana z olbrzymim nakładem kosztów przez największe domy mody w Ameryce.

Takiej **REWJI MÓD** dotychczas nigdy jeszcze na ekranach nie widzieliśmy.

Drugą sensacją filmu „ARMJA EWY” będzie z niebywałym przepychem wystawiona

„**REWJA W STRUSICH PIÓRACH**”, która oryginalnością ujęcia, cudowną muzyką i przepychem wykonania przewyższa wszystko dotychczas widziane.

Film „ARMJA EWY” wyświetlany będzie po raz pierwszy w Polsce w Poznaniu tylko 2 razy, a to:

w sobotę, 2 i w niedzielę 3 maja o godz. 11 wczoraj w kinoteatrze „SŁONCE”.

Ze względu na olbrzymie zainteresowanie nocnymi przedstawieniami filmu „ARMJA EWY” — uprasza się o wcześniejsze zakupywanie biletów, które po cenach normalnych są do nabycia od piątku przy kasach „Słońca”. p. 3275

STANISŁAW WYRZYKOWSKI

DO SKONANEJ ŚMIERCI

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

(Ciąg dalszy)

Z niewczasów, przymorków i zawiedzionych nadziei okrutnie markotne było hultajstwo polskie, gdy po utraconym pochodzie stanęło wreszcie u warownej bramy Staroduba. Ani mieszczanie, co wyszli naprzeciw z chlebem i solą, ani pozłociste obrazy bogomolnych popów, ani nawet krasawice, ciekawe, świegotliwe i zalotne, nie mogły zrazu rozpogodzić poteranych twarzy. Dopiero na widok żydowskiego franta zarżała huczny śmiechem cna kompanja. Wyjechał on również na jej spotkanie, ale na swym małym ścigłym kłusaku siedział nieruchomo, napsuszony i srogi, podobny pękatem bałwanowi, którego przystrojono pocześnie w bojarską ferezję. Udał mocarza całą gębą. Surowo błyskał niepewnymi, chytremi ślepiami.

Śmiech go rozdrażnił. Pocerwieśniał na piegawatej gębie. Niby puklerzem zasłonił się podniesioną dłonią, już zdaleka dając poznać, że jego Wieliczestwo nie życzy sobie zbyt natarczywej poufałości. To rozśmieszko-

hultajów jeszcze więcej. Rzucili się do niego gromadnie. Obskoczyli go, jak gdyby mieli wziąć w niewolę. Zwiertzyli zawczasu, z jakim trutniem będą mieli do czynienia.

— Witaj, przewielebny samodzierec! — zawołał drwiąco magister Kocisz, który zawsze bywał pierwszy we wszelkiej burdzie.

— Żyj nam długo i panuj nam sławnie! — wrzasnęli inni, wcale nie ruszając swych czapek, ze zamaszystą fantazją przekrzywionych na bakier.

— Powiadają, że śmierdzisz Żydem. A z którego ty jesteś pokolenia? — zapisał czupurny kogucik, Janas Piskorek, chudogęby bakula.

— Czy masz dzięgi, Carze i Wielki Kniaziu? Nie będziemy za ciebie wojowali bez dzięgów — odrązował się przezornie prokurator Pomperda.

— Nie stercz, jak pień, arcysynu! Zmachaliśmy się, porwan katul! Każ zaraz podać gorzaly! — warknął gniewnie kantor Gardoła.

— Jeść i pić, pić i spać — nudnie i sennie jękał się Stasiak Orczykowski, zwany momotem. Zdawał się być więcej utrudzonym od innych, gdyż ziewał co chwila i przeciągał się, aż trzeszczała w szwach jego nieco za ciasna katanka.

Frant dąsał się srodze, lecz polscy obwieście niewiele robili sobie z jego dąsów. Poszturczywały go, klepały po ramionach, siepały rękawy jego car-

skiej ferezji. Dobierały się nawet do jego krogulczego nosa. Krzepkiem uderzeniem dłoni wmiął mu któryś aż na oczy sobolową czapę. Tedy spokojnie szalbiarz i iypnął ku Panu Miechowickiemu stchórzonym wzrokiem. Zaraz zasłonił go tenże przed natrętami swą pułkownikowską osobą. Tylko łagodną powściągnął ich wymówką, poczem skwapliwie jął coś szeptać do odstającego ucha hosudarskiego. Nie należeli do najprzedniejszych bojariowie i atamani carskiego pocztu, jednak zerkali po sobie ze zgorzaniem. Nie tak wyobrażali sobie swego samodzierec oraz jego polskich sprzymierzeńców. Jedyne Ataman Zarucki zdawał się nie dziwić niczemu. Z pogardliwym uśmiechem na ustach wodził swym karym koniem. Jak gdyby w chmurnej i sławnej przyszłości zdawały się błąkać jego zadumane oczy...

— Nu, nie sierzście się, Mości Panowie! — wreszcie zaszargotał pojednawczo frant, wszystkie swe urazy puszczając pozornie w niepamięć. — Jest dla was jado i jest napitek, a pieniądze będzie, jakem ruski Hosudar. Będzie dzięgów jak lodu, bo miasta dały i jeszcze dadzą, gdy je się pociśnie. Jedcież tedy, pijcie i weselcie się ochoczo, ale niedługo, bo trzeba nam w pole. Bardzo troskam się o Kozielsk. Podstąpił pod niego sukinyś, Mizinow i oblega. Podobno zręby z armat tłucze.

— Nie miej ty strachu o to, co nie twoje — odburknął mu z tłumy głos

W kinach **APOLLO i METROPOLIS** podczas wyświetlania filmu

PIEŚŃ MIŁOŚCI
z JANEM KIEPURĄ

publiczność wita każdą scenę nieopisanym zachwytem i entuzjazmem, wyrażając temsamem najwyższe uznanie naszemu genialnemu rodakowi. Oto niebywały i triumfalny sukces filmu **PIEŚŃ MIŁOŚCI**. p 3276

jął zakręt, jakiś przechodzien znalazł się na jezdni. Zawodnik nie zdążył zahamować i dosłownie zmiążdżył przechodnia. Kierowca, wyrzucony z maszyny, został ciężko ranny, a maszyna siłą rozpędu wpadła w tłum, raniąc ciężko 6 osób.

Ceny cegły

Warszawa. (Tel. wł.) W Warszawie podniosły się ceny cegły na skutek rozpoczęcia sezonu budowlanego. Tysiąc cegieł na budowie kosztuje 56 do 61 zł, a w cegielniach przeciętnie około 45 zł. Zainteresowani oczekują, że w pełnym sezonie ceny cegły ulegną obniżce.

Z świętomarcińskiego Stow. Pań Wincentek

Przypominamy w ostatniej chwili, że walne zebranie Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo par. św. Marcina odbędzie się dzisiaj o godzinie 17 na salce parafjalnej z referatem red. Kędzierskiego nt. „Ks. Piotr Skarga jako wielki jałmużnik”.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

— **„Czuli” narzeczony.** Wczoraj wieczorem pogotowie ratunkowe (66-66) udzieliło doraźnej pomocy lekarskiej 30-letniej Zofji Z. przy ul. Wyspiańskiego 35. Krwawiącą obficie z nosa i twarzy niewiastę obandażowano i pozostawiono w leczeniu domowym. Poblił ją narzeczony. (kl)

— **Poparzenie wapnem.** Do dotu z gazonem wapnem wpadła na Podolanach czteroletnia Klara Schmidt (ul. Żórawia 13) i poparzyła się dotkliwie na nogach i rękach. Po udzieleniu pomocy przez pogotowie ratunkowe (66-66) przewieziono ofiarę wypadku do domu. (kl)

— **Tragiczny wypadek chorego.** Nagłemu atakowi epilepsji uległ pod mostem dworcowym 36-letni Stefan Baranowski, przyczem potłukł się tak dotkliwie, że odniósł złamanie kości nosowej. Przewieziono go do szpitala miejskiego. (kl)

— **Najechnięcie przez samochód** uległa wczoraj mieszkanka ogródków działkowych im. Ks. Skorupki, krawcowa Zofja Krzeszczakówna i odniosła dotkliwe obrażenia głowy. Przewieziono ją do szpitala miejskiego. (kl)

— **Wypadek z bronią.** Wczoraj postrzelił się w pierś przybyły do Poznania student uniwersytetu warszawskiego, 25-letni Tadeusz Bendowski, stale zamieszkały w Warszawie przy ul. Pańskiej 48. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala miejskiego. Bliższe szczegóły wypadku nie zostały jeszcze wyjaśnione. (kl)

PASY TRANSMISYJNE

w znanych od 58 lat jakościach dostarcza

Z. MAZURKIEWICZ, Sp. z o. o.

fabryka pasów i składnia artykułów techniczn.

Kantaka 8/9 POZNAŃ telefon 30-22

d 1605

znużony i ochrypli. — Będzie ten Kozielsk nasz, gdy go obronimy. A dałbym gardło, że obronimy. Jesteśmy od tego. Co zasz ten Mizinow?

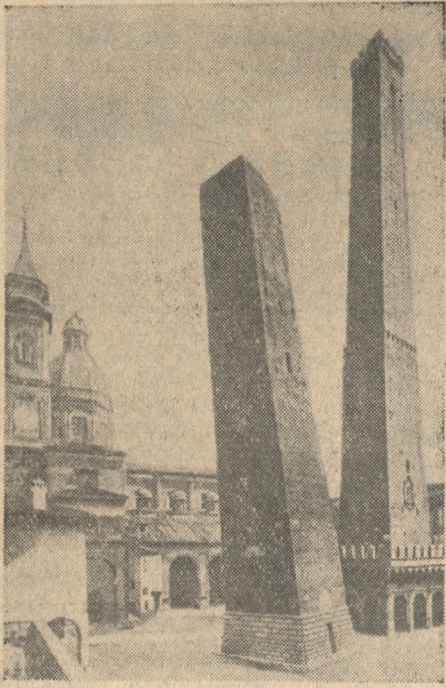
— Mizinow? — odezwał się Ataman Zarucki, znajomem nazwiskiem wytrącony ze zadumy. — Matjasz Mizinow? Bywał, rotmistrz litewski. Teraz występuje się Wasylowi Szujskiemu. Żołnierz bitny, ale trzyma zawsze z tym, co mu lepiej zapłaci. Powiadają, że zmiennik. Alboż to źle, że zmiennik? Jak tu żołnierzowi nie być zmiennikiem w dzisiejszych, psich czasach?

— Jeść i pić, pić i spać — jeszcze sennie zamomotał niedawny organista, Stasiak Orczykowski.

— Jeść i pić! — hałaśliwiej zawtórowali mu inni. — Do miasta, na ruskie bliny! Porwan powrozowi wasz Mizinow!

Pan Miechowicki widocznie chciał pokazać starodubianom, jakim jest wodzem, bowiem sprawił nanowo rozsypane rotę. Kazał gromko uderzyć w surmy i, nie dbając o carskie pierwszeństwo, sam wysunął się na czoło. Prawdziwie po hetmańsku rozparty na siodle, zwysoka przyglądał się ciżbie. Za nim kłusowały chwacko jego hołodrygi. Rozruszał się nawet zaspany Stasiak Orczykowski. Przybrał rażną minę i począł umizgać się do kozackich czarnobrewek.

(Ciąg dalszy nastąpi)



Asinella i Garisenda.
(Do korespondencji na str. 2.)

SPORT

Pięściarska drużyna olimpijska

W środę wieczorem P. Z. B. ustalili drużynę olimpijską, która przedstawi się następująco: waga musza — Sobkowiak—Rotholc, kogucia — Czortek—Jarzabek, piórkowa — Polus—Kowalski, lekka — Sipiński—Kajnar, średnia — Chmielewski—Pisarski, ciężka — Piłat—Węgrowski.

W wadze półciężkiej przewiduje się narazie Szymurę—Klimecki, a wyjazd jednego z nich na olimpiadę uzależniony będzie od wykazania odpowiedniej formy. W półśredniej nie przewiduje się żadnego reprezentanta.

Pływanie

Pływacy japońscy w Polsce. Japońska pływacka ekspedycja olimpijska zwróciła się do Polskiego Związku Pływackiego z propozycją przyjazdu do Polski na 3 dni przed igrzyskami olimpijskimi w Berlinie. Japończycy proponują przyjazd pełnego składu swojej ekspedycji w liczbie 26 zawodników.

Ponieważ Japończycy zażądali tytułem zwrotu kosztów podróży 2.100 fr. szwajc., a więc sumę niewygodowaną, Polski Z. v. Pływacki postanowił propozycję tę przyjąć.

Japończycy proponują termin meczu na 1 sierpnia. W terminie tym odbywać się ma jednak rewanżowy mecz z Austrią, wobec czego PZP zaproponował termin 25 sierpnia.

Berliner, Zapler i S-ka, a razem Feniks

Wiedeń. (Tel. wł.) Podczas rozprawy przeciwko kierownikowi zachodniej filii Towarzystwa Ubezpieczeń „Phoenix”, Zaplerowi, okazało się, że już w r. 1931 generalny dyrektor dr. Berliner, który w międzyczasie popełnił samobójstwo, stwierdził defraudację, popełnioną przez Zaplera. Dr. Berliner przebaczył jednak Zaplerowi, a w liście do niego wystosowanym zapewnił go o swym zaufaniu, a w dodatku podwyższył mu gażę o 900 szylingów miesięcznie.

Kwota ta przez pewien czas uży-

wana była na pokrycie zdefraudowanej sumy, później jednak Zapler podwyżkę tę otrzymywał nadal, tak, że pensja jego sięgała 30 do 40.000 szyl. rocznie. Mimo to Zapler zdefraudował jeszcze 50.000 szyl., a kiedy Berliner zauważył to, zwolnił go cprawda z posady, lecz dzwolenia do policji nie zrobił. Dopiero w czasie śledztwa w sprawie upadłości „Phoenixu” stwierdzono nadużycia i pociągnięto Zaplera do odpowiedzialności karnej. W rezultacie został on skazany na 18 miesięcy ciężkiego więzienia.

Z rady miejskiej w Toruniu

Toruń. (Tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu rady miejskiej omawiano sprawę wyboru prezydenta miasta. Ogółem zgłosiło się 31 kandydatów z całej Polski; wśród nich nawet jeden Żyd. Zpośród znanych osobistości wymienić należy sędziego Hermana, dotychczasowego prez. Bolta i pułk. Wolszlegiera z Warszawy. Wybory odbędą się 13 maja.

Uchwalono zaciągnąć pożyczkę 100 tysięcy złotych z Funduszu Pracy na przeprowadzenie robót kanalizacyjnych oraz zatwierdzono propozycję zarządu w sprawie utworzenia kolonii podmiejskiej dla bezrobotnych. Uchwalono też przekształcenie żeńskiego gimnazjum miejskiego na gimnazjum kupieckie; otwarcie tej nowej uczelni nastąpi w 1937 roku. (tl)

Walne zebranie giełdy pieniężnej w Poznaniu

Dnia 28 bm. odbyło się w lokalu giełdy zwyczajne walne zebranie członków giełdy pieniężnej w Poznaniu pod przewodnictwem prezesa, p. dyr. Adamczewskiego, w obecności zastępcy komisarza giełdowego p. I. Dobierzewskiego, naczelnika wydziału izby skarbowej w Poznaniu.

Sprawozdanie z działalności giełdy za r. 1935 składał sekretarz p. Kukowski. Jak ze sprawozdania wynika, obroty giełdy zmniejszyły się o 27,3 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim, czyli z sumy zł 7 293 190 w r. 1934 na zł 5 301 182 w r. 1935; również kursy prawie wszystkich notowanych papierów kształtowały się niżkowo.

Sprawozdanie kasowe złożyła komisja rewizyjna, wnosząc równocześnie o absolutorium dla rady giełdowej, co zebranie jednomyślnie uchwaliło.

Do rady giełdowej wybrano jako nowego członka p. dyr. Wł. Szmida. Następnie wybrano do komisji rozjemczej pp. dyr. Adamczewskiego, dr. Piechockiego, Różyńskiego, dr. Wysogłada i dr. Ziółckiego; do komisji odwoławczej pp. dyr. dr. Zakrzewskiego, Kurzawę, Mrozowskiego, Pilatowskiego, Plucińskiego, Szmida i Stencila oraz jako zastępców:

pp. dyr. Wellengera, Olejniczaka i dr. Ziółckiego; do komisji rewizyjnej pp. dyr. Mrozowskiego, Wellengera, dr. Zakrzewskiego i Szmida.

Sekretarzem giełdy jest p. Stefan Kukowski, a maklerami przysięgłymi st. makler p. Stefan Kukowski oraz p. Kazimierz Karpiński.

Tajemnicza śmierć przodownika P. P.

Warszawa. (Tel. wł.) Rybacy wyciągnęli z Wisły zwłoki mężczyzny. Stwierdzono, że są to zwłoki przodownika policji Stanisława Grabińskiego. Na jego piersi znaleziono 3 rany postrzałowe. Przed kilku dniami po służbie Grabiński wyszedł na miasto i nie wrócił do koszar. Niewiadomo, co było przyczyną jego śmierci. (w)

RECENZJE KINOWE

Kino „Oświatowe“ wyświetla film p. t. „Uwielbiana”. Nastrojowy dramat oparty jest na tle epizodu z życia znakomitego muzyka, Schuberta. Epizod został, oczywiście, wyglądony i przestrojony na filmową modłę, tak, że mało ma wspólnego z rzeczywistością. Jest za to miły, pogodny i ładnie zilustrowany muzyką Schuberta. W rolach głównych oglądamy dobrą parę aktorską: miłą Pat Paterson i przystojnego Nilsa Asthera. (ver)

Kino „Tęcza - Łazarz“ wyświetla film p. t. „Burza nad światem”. Historia wielkiej wojny europejskiej, złożona z autentycznych ówczesnych wycinków taśmy filmowej. Oglądamy więc wojnę, wielkich mężów stanu i generałów prowadzących wojnę, z których wielu już nie żyje oraz masę ciekawych zdjęć, defilad, parad, bitew lądowych i morskich. Film jedyny w swoim rodzaju, uprzytamniający nam historię wojny i wypadków późniejszych. (Sza)

Kino „Corso“ wyświetla film pod tyt. „A. B. C. miłości”. Wesola polska komedia filmowa, opowiadająca o właścicielu sklepiu panu Wincentym Poziomce, który mimo oddawania się prozaicznemu zajęciom handlu był bardzo sentymentalny i czuł w sobie iskrę Bożą. Rolę pana

Wincentego gra Dymśa. Milutką panną Kazią jest Marja Bogda. Wymieniając głównych aktorów komedji, należy koniecznie wspomnieć o ślicznym i mądrym psie Puku z rasy dobermanów, który jest ośrodkiem kilku miłych scenek. (Sza)

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 29. 4. 1936 r.

Banknoty:		
	sprzed.	kup.
Belgi belgijskie	90,06	89,63
Dolary St. Zjedn.	5,32	5,29
Dolary kanad.	5,29	5,25
Franki francuskie	35,08	34,92
Franki szwajcarskie	173,57	172,73
Funtys angielskie	26,32	26,15
Guldeny gdańskie	100,—	99,55
Korony czeskie	19,25	18,85
Korony duńskie	117,49	116,55
Korony szwedzkie	135,73	134,75
Korony norweskie	132,23	131,25
Floreny holenderskie	361,57	359,85
Liry włoskie	34,00	32,00
Marki niemieckie	142,00	140,00
Marki fińskie	11,30	11,10
Peesety hiszpańskie	64,50	63,50

Dewizy:		
	trans.	sprzed. kup.
Belgia	89,88	90,06 89,70
Berlin	213,45	213,98 212,92
Gdańsk		100,00 99,80
Holandja	360,85	361,57 360,13
Kopenhaga		117,49 116,91
Londyn	26,25	26,32 26,18
Nowy Jork czek 5,31 5/8	5,32 7/8	5,30 3/8
Nowy Jork kabel 5,31 7/8	5,33 1/8	5,30 5/8
Oslo		132,23 131,57
Paryż	35,01	35,08 34,94
Praga	21,95	21,99 21,91
Sztokholm	135,40	135,73 135,07
Szwajcaria	173,12	173,57 172,89
Włochy		42,50 42,00
Helsingfors		11,59 11,53
Hiszpanja		72,70 72,40
Montreal		5,29 5,26 1/2

Obligacje i papiery wartościowe

4% poz. premj. inwestyc. 1-sze em.	70,00
2-ga emisja	70,00
5% poz. konwers.	55,75
5% poz. kolejowa	55,50
6% poz. dolarowa	79,75
4% poz. premj. dol.	51,50
7% poz. stabiliz.	69,50
w drobnych	69,25
w setkach	72,00
4 1/2% P. Z. K. serja L.	40,00
4 1/2% ziemskie serja 5.	44,50
Tendencja mocna.	

Akcje w zlocie:

Bank Polski	98,00
W. T. F. Cukru	27,50
W. T. K. Węgla	13,00
Lilpop	10,00
Ostrowiec	27,00
Starachowice	31,00
Tendencja mocna.	

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Nagłówkowe słowo (tłuste) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. t, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-linowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811
i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmują się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmują się do godz. 11,00.

3. LETNISKA I UZDROWISKA

Szukam letniska
Puszczykowie wgl. Puszczykówku 3 pokoje z kuchnią umeblowaną lub bez mebli. Oferty do Kurjera Poznańskiego zdr 39 617

7. SPRZEDAŻE

Modne materjały męskie
bielskie niegniejące się, w najlepszych jakościach — równych angielskim w najmodniejszych kolorach i deseniach

Władysław Złotogórski
Poznań, Kramarska 19/20 pietro Hurt — Detal. 600 deseni na składzie. Pokazujemy i informujemy o modzie i cenach bez przymusu kupna. Pr 3 565-14.32

Perski dywan
duży i 2 pomoty sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdr 38 885

Reklamówkę
lub półciężarówkę raz w tygodniu na prowincję. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdr 39 104

Maszynka
elekt. do strzyżenia włosów — „Ergos” Siemens kompletna. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdr 39 198

Serwis
obiadowy 12 osób, bawarski Rosenthal. Oferty Kurjer Pozn. zdr 39 232

Rozlewnię
dobrze zaprowadzona spowodu choroby tania sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdr 39 337.

Muszyna
kolo Krynicy. Wspaniale położona, realność okazynie sprzedam. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdr 39 582

Fryzjerski
zakład wraz mieszkaniami w śródmieściu. Adres wskaże Kurjer Pozn. zdr 39 405.

Galanterja
damska, męska, eleganckie urządzenie, towarem lub bez. Oferty lub adres Kurjer Pozn. zdr 39 224

11. KUPNA

Oznakę
„Miecze Hallerowskie” kupię. Oferty, cena Kurjer Poznański zdr 39 221

Pianino
kupię. Cena Kurjer Pozn. zdr 39 189

Szafę
używaną. Oferty Kurjer Poznański zdr 39 285

Stoły
10 restauracyjnych kupię. Oferty z ceną Kurjer Poznański zdr 1 621

Plac
400/500 m² w centrum miasta za gotówkę kupię. Pośrednicy wkluczeni. Złozzenia Ekspozytura Kurjera Poznańskiego Gdynia, nr 10 392

Kupię
parcelę okolicy Poznania. Oferty z ceną, wielkością do Kurjera Poznańskiego zdr 39 504

15. POKOJE UMEBL.

Czysty
niekrepujący panu. Półwiejska 3 — 13. zdr 38 853

16. SZUKA POKOJU

Pokoju
Wilda. Oferty Kurjer Pozn. zdr 39 332

21. LICYTACJE

Lokal Licytacji
Brunona Trzeczaka, Stary Rynek 46/47, sprzedaje kompletne pokoje, pojedyncze meble, dywany instrumenty, obrazy, różne towary z likwidacji. (Otwarte 9 do 18-tej). Pg 4 114-18.21

23. ROZMAITE

Żaluzje
nowe reparacje. Libich, Chwałiszewo 39. zdr 38 613

Wizytówki
setka złotych. — Ekspresdrnk, Grudnia 5. zdr 1 306

Adarelli
znana wrocławianka
przyjmuje Podgórną 13 mieszkanie 10 front.

26 SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy do jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa

Dziewczyna
poszukuje posady zaraz do weselkiego. Oferty Kurjer Pozn. zdr 39 513

Osoba
na wskroś inteligentna, szlachetna, z dlugetnią praktyką i referencjami przyjmie posadę gospodyni u samotnej osoby lub ksziedza. Oferty Kurjer Pozn. zdr 39 161

Sierota
uczniwa z gotowaniem poszukuje miejsca, najchętniej do starszego państwa. Oferty Kurjer Poznański zdr 39 190

Panna
znająca szycie oraz robótki ręczne szuka posady do dzieci. Oferty Fredry 4, m. 11. zdr 39 215

Pracznka
czysto pierze. 2.50 dziennie. — Oferty Kurjer Pozn. zdr 39 181

b) Inni

Kaucję
bankową złoże 400 zł za posadę portjera, stróża, woźnego, woźnicy lub inną pracę. Oferty Kurjer Poznański zdr 39 135

Inteligentna
Niemka obznajomiona z dobrą kuchnią szuka zajęcia przedpołudniem, chce uzupełnić język polski. Łaskawe oferty Kurjer Poznański zdr 39 137

Jakiegokolwiek
posady na wyjazd poszukuje. — Oferty Kurjer Pozn. zdr 39 272

Werkmistrz stolarski
z dlugetnią praktyką, mistrzowskim egzaminem, kartą rzemieślniczą, dobrymi świadectwami, poszukuje posady. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdr 39 281

Szycia
po domach. Oferty kurjer Poznański zdr 39 437

28. ROZRYWKA

Kawiarnia - restauracja
Azur, Masztalarska 2. zdr 36 993

Co futro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter**, Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata na miesiąc maj 1936 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji: zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,10, kwartalnie zł 12,30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5,00, w innych krajach z 7,00—9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

Ogłoszenia na stronie 6-linowej 25 gr, na stronie 4-linowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznymi 200 gr od 1-linowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do g. 11,10, w dni przedświąteczne do godz. 11,00, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówk.); słowo nagłówek (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.